Cena numeru mk. 100.000.

Nr. 4. Sobota 5 stycznia 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
mk. 1.600.000.
Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 1.900.000
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 1.900.000
Z przesyłką pocztową: mk 2.000.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 3.200.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. ‖ Będzin, Malachowskiego 7. ‖ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ‖ Katowice, Szopena 4.

OD ADMINISTRACJI.

Cena przedpłaty ogłoszona dn. 29 i 30 grudnia 1923 roku nie jest miarodajna.

Od 1-go stycznia r. b. przedpłata wynosi:

przy odbiorze w Administracji	Mk.	1.600.000
z odnoszeniem do domu	„	1.900.000
z przesyłką pocztową	„	2.000.000
„ „ za granicą	„	3.200.000

Uprasza się wszystkich p.p. prenumeratorów i kolporterów o możliwie niezwłoczne uregulowanie przedpłaty na miesiąc bieżący. Przedpłata podana w nagłówku obowiązuje tylko do dnia 10-go każdego miesiąca, po tym terminie zależnie od stanu waluty ulegnie zmianie.

Tych wszystkich p.p. prenumeratorów i kolporterów, którzy nie uregulują przedpłaty do dnia 10-go stycznia będzie obowiązywała nowa cena.

Na zasadzie uchwały Związku Wydawców CENY OGŁOSZEŃ będą obliczane w złotych polskich równych frankowi szwajcarskiemu.

Obowiązek sejmu.

Sosnowiec, 5 stycznia.

Wczoraj zebrał się sejm po ferjach świątecznych, by załatwić sprawę projektu rządowego ustawy o udzieleniu rządowi i prezydentowi Rzeczypospolitej nadzwyczajnych pełnomocnictw, niezbędnych do szybkiego i ostatecznego sfinalizowania sanacji finansów państwowych.

W związku ze sprawą tych pełnomocnictw, wyłoniła się, jak wiadomo, kwestja natury zasadniczej, a mianowicie, czy rozszerzenie władzy prezydenta, przewidziane w projekcie rządowym, jest zgodne z postanowieniami, obowiązującej konstytucji.

Dyskusja, która się na tem tle rozwinęła w prasie i wśród poszczególnych ugrupowań sejmowych, zamąciła nawet na chwilę jednomyślność, z jaką wszystkie stronnictwa polskie wyraziły gotowość poparcia rządu w jego akcji sanacyjnej. Celem rozstrzygnięcia wątpliwości, natury czysto prawno-państwowej, marszałek Rataj zwołał konferencję rzeczoznawców prawników, która ostatecznie orzekła, że o jakiejkolwiek sprzeczności projektu rządowego z konstytucją nie może być mowy, co najwyżej potrzebne są pewne, raczej formalnej natury, poprawki, które też rzeczoznawcy ściśle sformowali i przedstawili czynnikom miarodajnym.

Premjer Grabski, chcąc raz jeszcze okazać dobrą wolę rządu i niejako podkreślić fakt, że w tym wypadku nie o formalistykę lecz o samą istotę rzeczy chodzi, skorzystał z poprawek komisji rzeczoznawców i projekt rządowy w odpowiedni sposób zmodyfikował.

Ten poprawiony projekt, nie natrafił na poważniejszą opozycję w komisji skarbowej sejmu, której obowiązkiem było możliwie szybko, w każdym zaś razie przed zebraniem się plenum sejmu, ustawę przedyskutować i przedstawić izbie gotowy referat. Obowiązek ten komisja skarbowa wypełniła. Należy to uważać za dobry prognostyk i wolno oddać się uzasadnionemu optymizmowi, że i plenum sejmu zrozumie, ciążący na nim obowiązek patrjotyczny i bez zbytniego przewlekania dyskusji projekt rządowy uchwali.

Wszyscy doskonale rozumiemy, że od szybkiego załatwienia ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach prezydenta i rządu, zawisły dziś losy sanacji skarbu, że wybiła godzina dwunasta, w której niema już czasu na jałowe, a bezprzedmiotowe spory partyjne, lecz, zakasaw v rękawy, jąć się trzeba rzetelnej pracy, od wyników której, już nie spadek drożyzny jeno, czy naprawa waluty zależy, lecz wprost całość i egzystencja Rzeczypospolitej.

Jakkolwiek dotychczasowe dzieje parlamentaryzmu polskiego po odzyskaniu niepodległości nie uprawniają zbytnio do optymizmu, musimy mieć nadzieje, a mamy obowiązek żądać od naszych posłów, by, zrozumiawszy powagę chwili, uczynili wszystko, co uczynić należy, by dzieło sanacji przyspieszyć.

W chwili, gdy ten artykuł piszemy, nie mamy jeszcze wiadomości o przebiegu pierwszego poświątecznego posiedzenia sejmu, niemniej przeto, rozumując logicznie i konsekwentnie, nie można znaleźć momentu, któryby wpłynął na przewlekanie załatwienia ustawy.

Wszystkie bez wyjątku stronnictwa rozumieją, że ustawa musi być uchwalona, że wszelka zwłoka fatalnie odbićby się musiała na życiu gospodarczem i społecznem Polski.

Jeśli jednak mamy prawo żądać od sejmu wypełnienia nakazu chwili, pamiętajmy, że równocześnie ciąży na nas wszystkich, na całem społeczeństwie polskiem, bezwzględny obowiązek ułatwiania rządowi akcji przez zerwanie ostateczne z histerycznem narzekaniem, które, z czego sami sobie przecież zdajemy jasno sprawę, niczego nie naprawi, a wytwarza jeno atmosferę naprężoną, utrudniającą niepomiernie rządowi energiczną akcję.

Wiemy, że czekają nas jeszcze chwile ciężkie, wiemy jednak też, że okres ten jest nieodłącznym towarzyszem wielkiej akcji sanacyjnej.

Uzbrójmy się jeszcze na krótki czas w cierpliwość i męską wytrwałość, a dzieło sanacji skarbu, dzieło naprawy Rzeczypospolitej ze słów w czyn się przemieni

Obrady nad pełnomocnictwami dla rządu.

Warszawa 4 stycznia

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowa komisja skarbowa przyjęła poz stałe punkty art. 1 projektu ustawy o naprawie skarbu państwa i reformy walutowej, mianowicie od punktu 2 do 12-go przedłożenia rządowego, oraz nowy punkt 13, proponowany przez p sła Jaroszyńskiego w sprawie zwalczenia lichwy pieniężnej i kredytów. W punkcie 8 ustalono wartość jednostki monetarnej na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 1919 r., która mówi o wprowadzeniu złotego polskiego. Ta samo przyjęto punkt 9. i 10. dotyczące ustalenia relacji marki do nowej jednostki monetarnej oraz przerachowania zobowiązań publicznych i prywatnych na nową walutę. Punkt 11, dotyczący powołania do życia banku emisyjnego, uzupełniono pewnemi postanowieniami które konkretyzują: 1).że bank emisyjny ma być spółką akcyjną, 2) że ma być z udziałem państwa, 3) że państwo ma mieć wpływ na skład zarządu 4) że bilety banku emisyjnego mają mieć pokrycie metalowe, albo w pełnowartościowych walutach i dewizach obcych od 1/4 do 1/3 emisji, 5) że skarb państwa na pokrycie bieżącego deficytu nie może zaciągnąć pożyczki. Dalej przyjęto punkt 12, o konwersji i konsolidacji państwowych pożyczek i zobowiązań. Punkt 13, jak wyżej było wspomniane, został również przyjęty.

Dłuższą debatę wywołał art. 2, który normuje czas obowiązywania tej ustawy. Według projektu rządowego ustawa miałaby obowiązywać do końca roku 1924. Przyjęty jednak został wniosek posła Thugutta, aby te upoważnienia wygasły z dniem 30 czerwca 1924 r.

Cały projekt ustawy został wreszcie przyjęty przez komisję w drugiem i trzeciem czytaniu

Ogłoszenie wskaźnika waloryzacyjnego na ko ejach

na pierwszą połowę stycznia.

Wartość jednostki taryfowej równa 12.200 mkp. — Szczegóły opłat taryfowych.

Warszawa, 4 stycznia.

Ustalony został wskaźnik waloryzacyjny dla taryf kolejowych na najbliższy okres czasu.

Kurs jednostki taryfowej, równającej się jak wiadomo 1 setnej franka złotego tj. jednemu centimowi, wynosić będzie w czasie od 1 do 15 stycznia 1924 r. w markach polskich 12 200. Kurs ten obowiązuje zarówno w ruchu osobowym i bagażowym, jak i towarowym.

Opłata, wyrażona w jednostkach taryfowych, pomnożona przez powyższą cyfrę, da w iloczynie kwotę pobrać się mającą w markach polskich. Wskaźnik dla taryf kolejowych ogłaszany będzie dwa razy w miesiącu na czas od 1 do 15 i od 16 do końca każdego miesiąca, a podawany będzie do wiadomości podróżnych przez wywieszki na stacjach kolejowych.

Przy zastosowaniu powyższego kursu przedstawiać się będą niektóre szczegóły z taryfy osobowej w sposób następujący:

Najniższa opłata za jazdę bez biletu lub z niewłaściwem biletem (t. zn. opłata karna) wynosić będzie 2.440.000 mk.

Należność za wystawienie biletu w pociągu 366 tysięcy mk.

Zatrzymanie pociągu bez uzasadnionej przyczyny kosztować będzie 24 400.000 mk.

Za bilet peronowy płacić się będzie 244.000 mk. tj. tyle, ile wynosi bilet jazdy trzecią klasą pociągu osobowego, a za bilet miesięczny trzecią klasą po 4.880 tys. mk. za każde 10 km, drugą klasą podwójnie a pierwszą potrójnie.

Pociąg nadzwyczajny kosztować będzie najmniej 305 mil. mk.

Berlin, 3-I (AW).

Do tej pory z powodu zamachu na prezydenta Hanoweru Noskego aresztowano około 20 osób, którym udowodniono należenie do komunistycznych organizacji terrorystycznych.

Kowno, 3-I (AW).

Sejm litewski przyjął w trzeciem czytaniu budżet na rok 1924. Budżet przewiduje wpływy w wysokości 206 miljonów litów, wydatki 197 miljonów litów. Nadwyżka ma być użyta na poprawę pensji urzędniczych. Pomiędzy szeregiem redukcji zwraca uwagę znaczne zredukowanie kredytu na kancelarję ministerjum dla spraw żydowskich, w której pozostało tylko kilku podrzędnych pracowników.

Wieści ważne.

Warszawa, 3-I (AW).

„Rzeczpospolita“ dowiaduje się, że ks. pos. Kazimierz Lutosławski zaniemógł ciężko na szkarlatynę.

Warszawa, 3-I (Aw).

Pos. Zamojski przyjęty był dziś rano przez prem. Grabskiego, poczem konferował w ministerjum spraw zagranicznych, a wreszcie przyjęty został przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 4-I (AW).

„Gazeta Warszawska“ wyraża przekonanie, że na dzisiejszem posiedzeniu sejmu rząd prem. Grabskiego otrzyma żądane pełnomocnictwa. Aczkolwiek stronnictwa mają różne zastrzeżenia, gotowe są jednak uchwalić prem. Grabskiemu żądane przezeń pełnomocnictwa.

Warszawa, 3-I (AW).

W związku z wiadomościami, podanemi przez prasę zagraniczną o tem, że Anglja poczyniła demarche dyplomatyczne u rządu polskiego, jugosłowiańskiego i rumuńskiego w sprawie pożyczki zagranicznej, udzielonej tym krajom przez Francję, dzisiejsze dzienniki oświadczają, że rządowi polskiemu do dziś dnia nic nie wiadomo o tego rodzaju wystąpieniu dyplomatycznem.

Warszawa, 3-I (AW).

Frank waloryzacyjny na dzień 4 b. m. został ustalony na 1 miljon 230 tysięcy marek polskich.

Paryż, 3-I (AW).

„Matin“ ogłasza artykuł, w którym podnosi, że ubiegły rok przyniósł ostateczne zrozumienie ze strony niemców, że muszą się dostosować do konieczności politycznych. Znajdą się może francuzi, którzy dziwić się będą, że Millerand mówił o pojednaniu. Słowa te były nieprawdopodobne przez 50 lat istnienia republiki francuskiej, tak długo dopóki niemcy siłą przetrzymywali prowincje, oderwane wbrew ich woli od Francji. Dziś jednak nic nie stoi na przeszkodzie Francji pogodzić się z Niemcami, przeciwnie — wszystko sprzyja temu. Francja ze swej strony pragnie żywo tego stanu rzeczy, ponieważ przez to zyska cywilizacja i pokój. Niemcy mają głos.

KRONIKA ŚLĄSKA.

72 pr. poprawa zarobków. Sąd rozjemczy ustalił dla robotników i pracowników, zatrudnionych w wielkim przemyśle śląskim (kopalnie, huty i t. d.) następujące zarobki: „Płaca i dodatki socjalne z dniem 1 stycznia podnoszą się o 72 pr.

Umowa obowiązuje do 15 go stycznia i wolno ją wypowiedzieć na 5 dni przed upływem tego terminu.

Brak mięsa i żywności. W województwie śląskiem obecnie panuje wielki brak mięsa, a częściowo także brak innych produktów żywnościowych. Publiczność w tym wypadku mylnie składa winę na rzeźników i handlarzy, posądzając ich o przechowywanie towaru, w nadziei, że ceny niebawem się podniosą, gdy istotną przyczyną braku mięsa i t. d. stanowi fakt, że z powodu utrudnionego ruchu kolejowego (zawieje śnieżne) pociągi towarowe są nieomal unieruchomione.

Napad rabunkowy. Do farbiarn. Heymanna w Król. Hucie wtargnęło sześciu bandytów, którzy od kasjerki zażądali wydania kluczy od kasy. Kasjerka wzbraniała się, krzykiem alarmując okolicę, mimo to złodzieje odebrali jej klucze, poczem widząc niebezpieczeństwo, ulotnili się czemprędzej.

Czterech z nich aresztowano.

Kto zostanie burmistrzem? Na wolne stanowisko burmistrza w Siemianowicach zgłosiło się około 20 kandydatów, m. in. dyrektor banku ludowego pan Dreyza, który zdaje się mieć największe szanse.

Okropną śmiercią zginęło w Szopienicach 3 letnie dziecko pewnego hutnika, któremu utkwiła w krtani ość, z ryby.

Dziecko udusiło się, a przywołany natychmiast lekarz stwierdził śmierć.

Dawniejszy starosta powiatu rybnickiego dr. Kruppa powrócił do służby państwowej i jest obecnie w Katowicach radcą wojewódzkim.

Strata 30.000 dolarów. Jeden z banków katowickich poniósł w tych dniach olbrzymią na obecne czasy stratę 30.000 dolarów.

Jakiś wytrawny oszust zdołał od dyrektora banku uzyskać podpis na czek, opiewający na 30.000 dolarów. Owe 30.000 d. „klijent“ chciał zwrócić rzekomo za godzinę. Oszust wiedział jednakże, że dyrektorowi się spieszy i gdzieś wyjechać musi. Po godzinie zjawił się istotnie, i ponieważ dyrektor już był wyjechał, kasjer na mocy poprzednio podsłuchanej rozmowy między oszustem a dyrektorem za czek swego dyrektora wypłacił 30 tys dolarów.

Bank po wykryciu oszustwa zatelegrafował do wszystkich poważnych instytucji, w międzyczasie jednak oszust zdołał spieniężyć swój czek 30.000 dolarowy.

Ceny targowe w Katowicach. Z powodu nieustannej śnieżycy targ jest prawie pusty. Brak handlarzy i kupujący klijenteli. Magistrat katowicki ustalił z dn. 4 b. m. następujące ceny maksymalne na mięso i wyroby mięsne: funt (500 gr.) wołowiny 1.400.000 mk., cielęcina 1.400.000 mk., wieprzowina 1.400.000 mk., wędzonka 2.250,000 mk., łój 2 milj. do 2.800,000 mk., kiełbasa od 2 milj. do 2.100,000 mk.

Ofiara zawodu. Podczas jazdy z szybu „Schreibera“ do szybu „Karola“ płomienie, wybuchające z kotła, tak niebezpiecznie poparzyły maszynistę Podleśnego, że zmarł po kilku godzinach wśród okropnych męczarni.

Samobójstwo przez powieszenie popełniła 34 letnia, niezamężna M. J. z Dębu pod Katowicami — prawdopodobnie w chwili rozstroju nerwowego.

Przemycanie srebra. Ujęto w Tarn. Górach pewnego żyda z Warszawy, który trudnił się przemycaniem srebrnych i złotych monet do Niemiec.

Aresztował go posterunek celny w Brynku i osadził w więzieniu.

Z kraju.

Zuchwały napad bandy bolszewickiej. W nocy z 30 na 31 b. m. banda bolszewicka dokonała śmiałego napadu na pograniczne miasteczko Gródek. Dobrze uzbrojeni bandyci przekroczyli grupami granicę w gminie Rakowskiej (powiat Stołpecki w województwie nowogrodzkiem) i połączywszy się następnie w jedną bandę zaatakowali posterunek policyjny pod Gródkiem.

Straż policyjna wobec przewagi atakujących zająć mogła jedynie stanowisko obronne.

Banda bolszewicka spostrzegłszy, że ma przewagę nad posterunkiem, rozdzieliła się. Jedni podtrzymywali nadal atak na posterunek policyjny, większość zaś bandy wtargnęła do Gródka, gdzie zdemolowano urząd pocztowy i zrabowała kasę.

Bandyci rzucili się następnie na magazyny manufakturowe i rozpoczęli rabunek. Właścicielka jednego ze składów, żydówka, została zabita. Bandyci załadowali zrabowany towar na wozy i uszli ku granicy.

Ponieważ natychmiast po wtargnięciu do miasteczka bandyci poprzecinali druty telegraficzne i telefoniczne, o jakiejkolwiek odsieczy, względnie pomocy nie było mowy.

Wczoraj zjechali do Gródka inspektor administracyjny delegatury rządu Obrocki i komisarz okręgowy policji Proszałowicz.

W pościgu za bandytami wysłano oddział policji konnej.

O parcelację dóbr kościelnych. Dnia 23 ub. m. odbył się w Waldowie na Pomorzu wielki wiec w sprawie parcelacji dóbr kościelnych.

Zebrani przyjęli rezolucję, która zajmuje się przedewszystkiem niezwykłemi wprost stosunkami w dziedzinie kościelnej.

Rezolucja ta jest tak znamienna i w sposób tak jaskrawy oświetla nasze bolączki na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej, że najważniejszą jej część przytaczamy w całości:

„Jesteśmy parafją przeważnie czysto polską i pragniemy, żeby

WALKA O MILJONY.

421.

Arnold padł na kolana do stóp panny Verriere.

Łzy mu spływały po twarzy.

Zabójca Edmunda Beraud, ów nikczemnik, który bez wahania, bez wyrzutów sumienia popełnił tyle zbrodni, kochał i cierpiał prawdziwie.

— Nie! ja w to nie wierzę!.. — wołał głosem, który głębokie łkania przerywały. — Nie! pani tego nie uczynisz. Dla czegoż byś tak okrutną być miała? Cóżem zawinił, by ściągnąć twoją nienawiść? Zachowam dla ciebie cały szacunek... najwyższą tkliwość... Będziesz dla mnie żoną tylko z nazwiska, do chwili, w której twe serce zjednać dla siebie zdołam. Nie chcę otrzymać twej ręki z woli ojca, lecz z własnej twej woli... Jedyną łaską, o jaką błagam, jest, abyś mi pozwoliła żyć obok siebie... Miałażbyś być tyle okrutną, odmawiając mi nawet i tego? Miałażbyś mnie zabić, zabijając siebie?

Siostra Marja uczuła litość dla tego człowieka, błagającego ze łzami jak dziecię, mimo że kryła dlań wstyd instynktowny, przeciw któremu długo walczyła.

— Nie! ty nie uciekniesz się do samobójstwa, do skandalu, drogie me dziecię, by umknąć przed przeznaczeniem — rzekła do Anieli. Życie nasze składa się z walk i cierpienia, do ich podźwignięcia należy nam mieć odwagę. Podnieś się pan, panie Desvignes, — dodała, zwracając się ku nikczemnikowi. — Moja kuzynka będzie posłuszną woli ojca. Ja ręczę za nią w tym razie.

Desvignes powstał.

— W tobie tylko, siostro, mam nadzieję... — rzekł głęboko wzruszony. — Licząc na twoje słowo, odchodzę.

Tu skłoniwszy się obu kobietom, wyszedł.

Aniela drżała, płacząc rzewnemi łzami.

— Czyliż naprawdę, dziecię ukochane — mówiła siostra, Marja, biorąc ją w objęcia — czyliż myślałaś o śmierci dla uniknienia tego małżeństwa?

— Ah! jak dobrze byłoby umrzeć mi teraz!

— Zły czyn nigdy być dobrym nie może, a samobójstwo do rzędu takich należy. Zostań męczennicą raczej a nie bądź występną! Podtrzyma cię wtedy własne twe sumienie, a jakkolwiekbądź wielkim byłby twój obowiązek do spełnienia, zobaczysz, że nie zbraknie ci siły do niego.

— A zatem idź na śmierć, zawyrokowana! — wyrzekła głucho Aniela. — Masz słuszność, kuzynko.., — dodała po chwili.— Na co myśleć o samobójstwie? Śmierć w takiej asystencji wkrótce nadejdzie. Dziwię się nawet jakim cudem ja jeszcze żyję? Bóg chce snadź, ażebym żyła, skoro po tylu cierpieniach jeszcze nie umarłam!

Tu biedne dziewczę wybuchnęło płaczem.

Nazajutrz po dniu tym, Verrier przybywszy do biura na ulicę La Peletier, znalazł list od sędziego, prowadzącego śledztwo w sprawie wyniklej w Indyjskim hotelu, w którym to liście wzywał bankiera, aby przybył do pałacu Sprawiedliwości tegoż dnia o godzinie drugiej w południe.

Mimo że Verriere przygotowanym był na owo wezwanie do sądu, zadrżał mimowolną obawą.

Czuł, iż czynnie nie należał do zbrodni, dokonanych przez Arnolda Desvignes, niemniej jednak był jego wspólnikiem. W takich warunkach nie mógł z czystem sumieniem, swobodnie stawić się przed obliczem sprawiedliwości.

— Cóż się tu stało? — zapytał Desvignes, spostrzegłszy pomieszanie swojego wspólnika.

Verrier podał mu list, który Arnold przebiegł oczyma.

— No! to już ostatnia stacja — zawołał, usiłując się uśmiechnąć. Zostaniesz obwołany posiadaczem pięćdziesięciu jeden millonów, jakie przypadną w połowie tobie, a w połowie twej córce, z którą jutro podpiszę kontrakt ślubny, pod regułą wspólności majątkowej. Dobiegamy celu nareszcie... Dla czegóż się niepokoisz? Wszak dobrze o tem wiedziałeś, że będziesz wezwanym. Zamkniesz listę spadkobierców.

— Lękam się...

— Lecz czego?

— Sam nie wiem. Dziwna niewytłomaczona owłada mną trwoga...

— Ależ to szaleństwo! Idź śmiało... a nadewszystko staraj się być spokojnym.

— Będę się starał...

— Pamiętaj o tem nieodwołalnie.

O naznaczonej godzinie, Verriere zaopatrzony odebranym listem, stawił się w gabinecie sędziego śledczego.

Został natychmiast wprowadzonym, a pełne uprzejmości przyjęcie ze strony sędziego, wprędce go uspokoiło.

Desvignes miał słuszność, chodziło tu tylko o dopełnienie prostej formalności.

Sędzia śledczy chciał mu odczytać testament Edmunda Beraut, powiadomić go o śmierci wszystkich współsukcesorów, przyznać zarówno bankierowi, jak jego córce, przypadający im prawnie spadek pięćdziesięciu miljonów, oraz udzielić mu pozwolenie pochowania ciała Edmunda Beraut, wystawionego w trupiarni.

Verriere po posłuchaniu wyszedł z pałacu Sprawiedliwości, odetchnął, czując jak gdyby mu ciężar spadł z piersi, i bez straty czasu udał się na ulicę Le Peletier, gdzie Desvignes oczeki-

nasze dzieci przygotowane były do sakramentów św. przez księdza, władającego dobrze i zrozumiale językiem naszym ojczystym.

Dlatego postanawiamy zwrócić się do najwyższej instancji kościelnej w Polsce, t. j. do nuncjusza papieskiego, z prośbą odwołania obecnego proboszcza, niemca, X. Bretschneidera, a przysłania nam proboszcza polaka.

Z powodu nie wysłuchania naszych słusznych pretensji i próśb, postanawiamy korzystać z przysługujących nam praw i zbierać podpisy po wsiach należących do waldowskiej parafji, które do tego wybrana delegacja wręczy nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie.

Prosimy o jaknajprędsze przesłanie nam wikarjusza polaka na tak długi czas, aż władza kościelna nie odwoła obecnego proboszcza niemca“.

Mamy nadzieję, że tym razem słuszne żądania polskich parafjan z Waldowa zostaną należycie zaspokojone.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Sprawy gdańskie.

Gdańsk, 4-I (AW).

Na posiedzeniu przedstawicieli kupiectwa gdańskiego dokonano założenia nowej gdańsko-polskiej instytucji handlowej pod nazwą „Danzig polnischer Handelsdienst“. Nowa instytucja ma na celu wzajemne zbliżenie kupiectwa polskiego i gdańskiego i przyczynienie się do rozwoju stosunków handlowych pomiędzy Polską i Gdańskiem. „Danzig polnischer Handelsdienst“ ma między innymi na celu zbierać informacje i służyć za pośrednika we wzajemnych stosunkach handlowych oraz odgrywać rolę centrali, przyczem przewidziane są filje tej instytucji w środowiskach handlowych Polski, jako równorzędne instytucje. Jako pierwszy przewodniczący wybrany został p. Schmalenberg, jako drugi przewodniczący p. Gierski, dyrektor banku Kwilecki, Potocki.

„Danziger Zeitung“, zamieszczając wiadomość o nowej placówce polsko-gdańskiej, wyraża szczere zadowolenie, iż noworoczne życzenie zastępcy generalnego komisarza dr. Morawskiego, który życzył aby zapanowała zasada „więcej ekonomji, mniej polityki“ weszło w życie. „Danziger Zeitung“ uważa, że życzenie to powinno być zmodyfikowane w słowach „tylko ekonomja, żadnej polityki“. Nowy rok, pisze dziennik, przyniósł życiu gospodarczemu Gdańska nową zmianę, a mianowicie podstawę do wspólnej pracy między kupiectwem polskiem i gdańskiem.

Gdańsk, 4-I (AW).

Na posiedzeniu międzypartyjnem, na którem obecni byli przedstawiciele wszystkich tak zw. obywatelskich partji gdańskich z wyjątkiem niemieckiej partji dla postępu i gospodarstwa oraz „Deutsche Sociale“ doszło do porozumienia w sprawie składu nowego rządu. Nowy senat składać się ma z 7 nacjonalistów, 3 centrowców i 3 tak zw. „Deutsche Liberale“. Nowy rząd będzie rządem mniejszości w sejmie będzie rozporządzał 58 głosami na 120. Tak zw. języczkiem u wagi zostanie w sejmie niemiecka partja dla postępu i gospodarstwa. W skład opozycji wchodzą „Deutsche Sociale“, socjalna demokracja, komuniści i polacy.

Gdańsk, 4-I (PAT).

Z Berlina donoszą, że bezpośrednia komunikacja morska między Dźwinoujściem a Królewcem przez Gdańsk została z dniem 3 b. m. wstrzymana. Prasa niemiecka w Prusiech wschodnich i w Gdańsku wyraża z tego powodu oburzenie zaznaczając, że Prusy wschodnie tracą w ten sposób bezpośrednie połączenie z Niemcami i skazane są na komunikację poprzez terytorjum polskie.

Gdańsk, 4-I (PAT).

W dniu 10 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego sejmu gdańskiego, które zagai jako prezydent ze starszeństwa poseł polski dr. Panecki.

Śnieg a koleje.

Warszawa, 4 stycznia.

(AW). Wielkie opady śnieżne, które zanotowano od 2 dni na terenie Polski ustały, wobec czego należy się liczyć ze wznowieniem normalnego ruchu pociągów w ciągu dnia dzisiejszego. Największym powikłaniom uległ ruch pociągów na terenie dyrekcji warszawskiej i śląskiej, gdzie część pociągów dalekobieżnych bądź została wstrzymana, bądź nadeszła z opóźnieniem. Wysłano pociągi ratunkowe, które zdołały już oczyścić większą część torów z zasp śnieżnych. W innych dyrekcjach ruch kolejowy prawie zupełnie normalny.

Rokowania francusko-sowieckie.

Berlin, 4 stycznia.

(P. A. T.). „Deutsche Zeitung“ dowiaduje się, że po powrocie z Moskwy Krestinskij rozpoczął znowu prowadzone już od dawna rokowania francusko-sowieckie, w których ze strony Francji bierze udział poseł francuski de Margerie. Według informacji gazety, rokowania te postąpiły już bardzo znacznie, tak, że podczas pobytu swego w Moskwie, Krestińskij mógł przedłożyć rządowi sowieckiemu, już opracowane wyniki. „Vorwaerst“ uważa tę wiadomość za nieścisłą.

10 godzin pracy.

Düsseldorf, 4 stycznia.

(P. A. T.). Przemysłowcy w Nadrenji i Westfalji wprowadzili we wszystkich fabrykach 10-godzinny dzień pracy, z dniem 2 stycznia. Lokalna prasa socjalistyczna uważa powyższą decyzję przemysłowców niemieckich za bezprawie, nie mające mocy obowiązującej.

Prawdomówny Harden.

Londyn, 4 stycznia.

(P. A. T.). „Daily Mail“ donosi z Nowego Jorku, że Maksymiljan Harden, w przemówieniu na jednem z zebrań, oświadczył, że Niemcy są literalnie przeładowane zapasami żywności. „Gdybym był Hoowerem, oświadczył Harden, nie posłałbym do Niemiec ani jednego ziarnka zboża, dopóki znajdujące się w Niemczech zapasy nie zostałyby spożyte“. Przyczyną tego, że Niemcy umierają z głodu, jest zdaniem Hardena to, że właściciele ziemscy ukrywają u siebie połowę zbiorów tegorocznych i nie chcą sprzedawać ich za marki niemieckie.

Księżna złodziejką.

Kopenhaga, 4 stycznia.

(P. A. T.). Trzydziestoletnia księżna rosyjska, Olga Kozłowska, skradła we dworze Krogerstrup, gdzie przebywała w czasie świąt Bożego Narodzenia, jako gość, kosztowności, wartości 15 tysięcy koron duńskich. Księżna odstawiona została do więzienia w Helsing. Stwierdzono, iż w ciągu ostatnich dwuch lat księżna, która przebywała bardzo często w kołach dyplomatycznych w Kopenhadze kradła bezustannie u znajomych, u których jako gość przebywała.

Kasowanie ministerjów.

Monachjum, 4 stycznia.

(P. A. T.). W myśl uchwały sejmu bawarskiego, liczba ministerjów zredukowana ma być z 8-miu na 5. Nowe ministerja będą następujące: 1) ministerjum spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, 2) ministerjum oświaty, 3) finansów, 4) sprawiedliwości, 5) gospodarstwa. To ostatnie ministerjum obejmie dział rolnictwa, przemysłu, handlu, rękodzielnictwa i kwestje robotnicze.

Waloryzacja pocztowa wstrzymana.

Warszawa, 4 stycznia.

Jak się dowiadujemy, waloryzacja opłat pocztowych została narazie wstrzymana.

Płacić podatki!

wał na niego niecierpliwie i, wyznać trzeba, z niejaką obawą.

Jeden rzut oka na oblicza bankiera wystarczył, aby go uspokoić w tym względzie.

— No i cóż? — zapytał.

Verriere opowiedział wszystko szczegółowo.

— Czy mogę — dodał — powiadomić o tem Anielę?

— Tak, opowiedz jej to dziś wieczorem. Jutro będziemy mieli dzień cały zajęty. Rano pogrzeb Edmunda Beraud, wieczorem podpisanie ślubnego kontraktu. Czy będziesz na pogrzebie? — zapytał bankier spólnika.

— Dlaczego nie? — odrzekł Arnold z przerażającym cynizmem.

W kilka godzin później panna Verriere dowiedziała się w Malnoue, z ust swego ojca, iż została spadkobierczynią połowy ogromnego majątku, oraz, iż morderca Edmunda Beraud, po którym ów miljonowy spadek pochodził, wymierzył sobie sam sprawiedliwość, oskarżywszy się poprzednio przed sądem.

Obrzęd pogrzebowy odbył się nazajutrz o rannej godzinie w obecności Verriera, Arnolda Desvignes, Anieli i siostry Marji, poczem wrócono do Malnoue, gdzie wspaniały obiad miał poprzedzić czytanie i podpis ślubnego kontraktu.

O dziewiątej wieczorem przybył notarjusz wraz ze swym sekretarzem.

Powstano od stołu i wszyscy obecni zebrali się w salonie.

Panna Verriere, blada jak marmurowa statua, milcząca była i obojętną na wszystko, co się wkoło niej dzieje.

Przyjęła spełnienie ofiary, gotową będąc pójść do ołtarza, jak idzie pod topór kata na śmierć skazany.

Czytanie kontraktu krótko trwało. Zastrzeżoną tu była reguła wspólności majątkowej, tak dla obojga małżonków, jako i ich następców w prostej linji aż do ostatecznego z żyjących, na którego przelanem być miało prawo własności miljonów, nadające mężowi nowozaślubionej bezwzględną moc rozrządzenia temiż bez kontroli.

Verier powiadomił obecnych, że zaślubiny nastąpią w sześć dni później, w Merostwie i kościele Molnoue, a zaproszeni, czując nad sobą ciążącą atmosferę smutku, wiejącego od panny Verriere, wkrótce opuścili zamek.

Aniela, pragnąc w osamotnieniu dać łzom swobodę, odeszła do swoich pokojów wraz z siostrą Marją.

Co rano młoda zakonnica, wychodząc po mszy z parafjalnego kościoła, przechodziła około domku wiejskiego posłańca, który za znacznem wynagrodzeniem zobowiązał się przechowywać u siebie listy do niej adresowane, których przyjmowania nadal, jak wiemy, odmówił proboszcz w Molnoue,

Nie odgadując przyczyny milczenia Misticot'a, miała nadzieję, że prędzej lub później chłopiec do niej napisze, a ów list jego, kto wie, czyli nie wpłynie na zmianę sytuacji.

Nazajutrz po podpisaniu kontraktu siostra Marja, jak zwykle, wracając z kościoła, wstąpiła do domku wiejskiego posłańca, położonego u wzgórza wioski.

Żona owego listonosza stała na progu mieszkania.

Spostrzegłszy zakonnicę, gestem ją przywołała.

Siostra Marji, pełna radości, przybiegła.

Miałażby nadejść tak upragniona oddawna wiadomość?

— Wejdź... wejdź... jak najprędzej, ma siostro... — wołała kobieta. — Mój mąż zostawił tu list do ciebie.

I poprzedzając zakonnicę, weszła do izby, gdzie wyjąwszy list z szufladki, podała go jej.

Siostra Marja pochwyciła go drżącą ręką a spojrzawszy na adres, wydała okrzyk radości.

Poznała pismo Misticot'a.

XXXVIII.

Czytelnicy nasi, sądzimy, nie zapomnieli że na skalistem wybrzeżu Plymouth znaleziono leżącego bez życia, z ciałem przebitem kulami biednego sprzedawcę medalików.

Przeniesiony do infirmerji komory celnej, został, powierzony staraniom angielskiego chirurga.

Ów chirurg był człowiekiem nader zręcznym w swej sztuce, a obok tego zacnym i pełnym ludzkości.

Z dwóch przyczyn gorąco pragnął ocalić ranionego.

Najprzód dla wypełnienia swego lekarskiego obowiązku, a następnie, dla wyświetlenia tajemnicy, jaka niezmiernie go intrygowała.

Kim mógł ów młody chłopiec bez żadnych osobistych papierów, bez pieniędzy, którego powierzchowność nie wzbudzała żadnych podejrzeń, który wylądował sam jeden wśród nocy jak kontrabandzista i którego wyrzucono na wybrzeże, jakoby osobistość, której pozbyć się chciano?

Ów chirurg, którego trudność ocalenia chorego zamiast zniechęcić, dodawała mu odwagi, dokonywał cudów, rzec można, spędzając bezsenne noce przy łożu ranionego.

Po upływie ośmiu dni zaczął wierzyć w pomyślny skutek swych starań.

Gorączka zmieniona w malignę, a trwająca przez cały tydzień, mogła lada chwila zabić chorego.

Po ośmiu dniach niebezpieczeństwo minęło, nie wolno było Misticot'owi rzec słowa.

d. c. n.

FABRYKA GILZ DO PAPIEROSOW
i warsztaty mechaniczne dla reperacji maszyn do pisania, liczenia i powielania. 3924-2
Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki wzmiankowych maszyn. Zamiejscowym na żądanie wysyła się odpowiednich mechaników.
ST. KROBAN, Dąbrowa, ul. Ulmana 29.

Szkoła tańców

W SOSNOWCU.

Przyjmuje zapisy na kursa tańców, w poniedziałki i czwartki od godziny 6-ej do godz. 8 wieczorem, przy ul. Piłsudskiego 3. Kursa rozpoczną się dnia 21 stycznia 1924 r.
3790-3 Z poważaniem
Prof. K. WRZESZCZ.

Reklama
jest dźwignią handlu!

BUCHALTER-BILANSISTA

wszechstronnie rutynowany zdolny organizator, b. prokurent poważnej firmy handlowo-przemysłowej obecnie na kierującem stanowisku w biurze — szuka posady w większem przedsiębiorstwie. — —

Zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „A. R. 10“. 3909-3

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
25000 mk. za wyraz.

Sprzedam kozetki, otomany, materace. Sosnowiec Kołłątaja 10 oficyna II piętro. 3860-1

OKAZJA! Z powodu wyjazdu do sprzedania: sanki wyjazdowe mało używane, powóz na gumach wyjazdowy, platforma ciężarowa, wiad.: Pogoń ul. Zgoda nr. 5 u gospodarza domu. 3889-1

Sklep spożywczy sprzedam. Wiadomość w adm. „Iskry“. 3899-2

Sprzedam szafę dębową, aparat do zbierania kurzu, lekką platformę. Będzińska 1, Aniołek. 3901

100 akcji „Piast“ sprzedam po 1 i pół miljona marek. wiadomość adm. Iskry Sosnowiec. 39 18-2

Motor 4-konny sprzddam Wiadomość Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 60. 3905-1

Kilka sanek sportowych sprzedam ul. Kaliska 18 Sielce D. Cichy. 3904-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 25000 mk. za wyraz.

Do apteki C. Truszkowskiego w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 76 potrzebny podaptekarz lub podaptekarka 3826-1

Poszukuje nauczyciela-ki angielskiego Oferty Iskra Dąbrowa dla „owiatowca“ 3926-o

Potrzebne dziewczyny do roznoszenia gazety „Iskra“ w Dąbrowie Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 3923-3

Panienkę uczciwą, energiczną, mogącą samodzielnie poprowadzić księgarnię przyjmie zaraz księgarnia „Polonja“ Sielec. 3907

Poszukiwane 15000 mk. za wyraz.

Inteligentna, wykształcona panienka poszukuje miejsca gospodyni do pojedyńczej osoby. Oferty składać od „Sierota“ Iskra Będzin. 3902-2

Osoba starsza poszukuje posady nauczycielki franc. i muzyki (kwalif. ukończenie konserwatorjum) Chemiczna 12 m. d ra Wiyńskiego. 3812-2

Lokale.
25000 mk. za wyraz

Zamienię mieszkanie w Modrzejowie składające się z trzech pokoi i kuchni na takież same lub mniejsze w Sosnowcu, wiad. Modrzejów ul. Henryka 4, właściciel domu. 3893-1

Młody oficer poszukuje pojedyńczego pokoju w Będzinie. Może być przy rodzinie z oddzielnem wejściem. Warunki od umowy. Wiadomość w „Iskrze“ Bedzin. 3933-3

Odstąpię pokój z meblami, lub bez z oddzielnem wejściem. Czynsz roczny. Wiadomość w Iskrze Sosnowiec. 3913-

Różne.
25000 mk. za wyraz.

Mam obszerny lokal handlowy w dobrym punkcie i gotówkę—poszukuję poważnego kapitalisty celem otwarcia wspólnie większego interesu. Oferty skierowywać: „Iskra“ Sosnowiec pod „Interes handlowy“. 3900—2

Dzwonnicki Jan zgubił połowę klarnetu na plantach w Dąbrowie. Łaskawy znalazca zwróci do admin. „Iskra“ w Dąbrowie za wynagrodzeniem. 3930-2

Przybłąkał się pies biały, łeb czarny jest do odebrania we wsi Przeczyce gminy Mierzęcice u Ignacego Kajdusa za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. 3931-1

Skradziono torebkę skórkową z legitymacją i różnemi papierami na imię Franciszki Świątkowskiej. 3916

Nowa pracownia przyjmuje: palta kostjumy i t. ceny przystępne, robota solidna Sosnowiec ul. Szenowska 12. 3910-2

Każda z pań chcąc się nauczyć prędko kroju i szycia będzie łaskawą zwrócić się do szkoły S. Stodołkiewiczowej Sosnowiec ul. Szenowska 12. 3611-2

W piątek 4-go stycznia r. b. zgubiłam w banku handlowym w Sosnowcu przekaz PKKP na marek sto miljonów. Uczciwego znalazcę bardzo proszę o oddanie takowego do adm. Iskry za wynagrodzeniem. J. Borman Będzin Modrzejowska 22. 3917-1

Zgubione dokumenty.
15000 mk. za wyraz.

Jędrusik Daniel zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. Mortimer. 3920

Stanisławskiemu Józefowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin, oraz portfel z pieniądzmi i inne dokumenty. Prosi o zwrot Sz. znalazcę do kop. „Saturn“. 3863-1

Zigenza Józef zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Mars“ towarzystwa „Saturn“ i poświadczenie niezdolności do pracy. 3934-3

Leokadja Krzciokówna jadąc samochodem z Sosnowca do Dąbrowy zgubiła torebkę w ktkrej znajdowa się legitymacja urzędnicza wyd. przez kuratorjum szkolne warszawskie Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. Iskry Dąbrowa za wynagrodzeniem. 3928-3

Babiasz Michał zgubił portfel zawierający książkę wojskową wzdaną przez PKU Będzin metrykę ślubną, tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Wojcza pow. Stopnick, 6 dolarów 2 miljony marek polskich. 3927-3

Makulski Bronisław zgubił książkę kasy caorych wzdaną przez kop. „Reden“. 3925

Stanisław Cwikła zgdbił portfel z książeczką wojskową wydaną przez PKU. Tosnowiec. 1 dolar i 5 miljonów mk. 3921-3

Jakób Hac zgubił pozwolenie na broń wydane przez PKKP. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą do PKKP. 3915

Walenty Socha, Jan Grębus, Ignacy Czyrek, Antoni Gajewski i Stanisław. Cieślik zgubili książki chlebowe wydane na kop. „Renard“. 8909

CENNIK WĘGLA

na okres od 1 do 15 stycznia 1924 r.

ZWIĄZEK WYTWORCOW WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE

podaje do wiadomości odbiorców ceny netto franko sortownia, które pobierane będą za poszczególne gatunki i sortymenty węgla, wysłanego z kopalń w styczniu r. b. od 1 do 15 włącznie do stacji, leżących wewnątrz granic Rzeczypospolitej.

Ceny podane są w markach za tonnę.

I.

Ceny zasadnicze dla kopalń Zagłębia Dąbrowskiego (oprócz Solvay) zrzeszonych w Związku Wytwórców Węgla Kamiennego w Polsce

Gruby, kostki I i II mk.	33 miljony	Miał z grysikiem	10 miljonów
Kostka II	32 „	Miał bez grysiku	8 „
Orzech I	30 „	Pospółka I	20 „
Orzech II	27 „	Pospółka II	17 „
Orzech III	24 „	Pospółka III	15.200.000
Grysik	22 „	Niesortowany	23.000.000

Wymienione ceny, za uwzględnieniem podanych niżej zastrzeżeń, obowiązują kopalnie: T-wa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich w Sosnowcu, T-wa Górniczo-Przemysłowego „Saturn“ w Czeladzi, Towarzystwa Warszawskiego Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach, Bezimiennego Towarzystwa Kopalń Węgla „Czeladź“ w Czeladzi, Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych w Grodźcu i Spółki Akcyjnej Przemysłu Górniczego „Łagisza“ w Łagiszy, z następującemi zastrzeżeniami:

a) Cena 33 miljony mk. za tonnę stosowaną będzie do sortymentów węgla od 60 milimetrów wzwyż, cena zaś 32 miljony mk. za tonnę do sortymentów od 40 do 60 milimetrów.

b) Towarzystwo Sosnowieckie za miał z grysikiem pobierać będzie cenę 9.000.000 mk., za miał bez grysiku 6.600.000 mk., a za pospółkę I (pierwszą) z kopalni Klimontów 18,500,000 mk. Pozatem za wszystkie sortymenty węgla z kopalni Modrzejów będzie pobierać dopłatę do cen zasadniczych w wysokości 5 % (pięć procent.)

c) Towarzystwo Saturn — za wszystkie sortymenty węgla z kopalni „Mars“ oprócz miału, pobierać będzie ceny wyższe od cen zasadniczych o 10 % (dziesięć procentów).

d) Towarzystwo Warszawskie—za wszystkie sortymenty węgla z kop. „Feliks“ pobierać będzie ceny wyższe od cen zasadniczych o 10 (dziesięć) procent.

II.

Ceny Towarzystwa Zakłady Solvay w Polsce (Grodziec I)

Gruby, kostki I, II i orzech I	34.900.000
Orzech II	30.200.000
Pospółka I	19.000.000
Pospółka II	16.500.000
Miał z grysikiem	10.500.000

a) Cena 34,900,000 mk. za tonnę stosuje się do sortymentów węgla od 40 milimetrów wzwyż.

III.

Ceny kopalń Zagłębia Krakowskiego zrzeszonych w Związku Wytwórców Węgla Kamiennego w Polsce.

Galicyjskie Towarzystwo Anonimowe „Libiąż“ w Libiążu, Sierszańskie Zakłady Górnicze S. A. i Towarzystwo Anonimowe Górniczo-Przemysłowe „Bory“ w Borach.

Gruby, kostki I i II, Orzech I A	34.900.000
Orzech I B	30.200.000
Orzech II	21.600.000
Pospółka	18.300.000
Miał	8.000.000

a) Cena 34.900.000 Mk. za tonnę stosuje się do sortymentów węgla od 40 milimetrów wzwyż.

b) Towarzystwo Bory za węgiel myty pobierać będzie dopłatę do cen zasadniczych w wysokości 10 % (dziesięć procent.)

IV

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A.

Gruby, kostki I i II — 33.000.000.

Ceny pozostałych sortymentów jednakowe z zasadniczemi cenami Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 33.000.000 mk. za tonnę stosuje się do sortymentów węgla od 40 mm. wzwyż.

Wszystkie wyżej wyszczególnione ceny są podane bez podatku państwowego oraz bez opłat komunalnych od wysłanego węgla. Podatki i opłaty te, a również całkowity podatek stemplowy od umowy i połowa podatku stemplowego od rachunku obciążają odbiorcę węgla. Należności z tego tytułu wypływające będą podawane w rachunkach. 3903

Skulski Aleksander 1898 rocz. zgubił książeczkę wojskową PKU Sosnowiec i książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu. 3932-3

Marjanna Balbień zgubiła dowód osobisty wydany przez gm. Poraj. 6770-1

Eustachjusz Sypula na peronie w Sosnowcu zgubił lelbrych książeczkę rzemieślniczą ślusarską świadectwo pracy i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Skierniewice Uprasza się zwrócić za nagrodą Sosnowiec, Pawia 3. 2881 1

Stefanowi Mikodenowi skradziono portfel książeczkę wojskową wydaną przez kom. przegląd. w Będzinie — kartę demobilizacji 59 pp. w Wiekopolsce. Pieniądze zatrzymać a papiery zwrócić do Iskry w Będzinie 3876-1

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1

Kronika.

Kalendarzyk.

5 Sobota

Dziś Teles Emilji.
Jutro Obj. P. 3 Króli.
Wsch. słońca 8.14
Zach. „ „ 3.50

Na marginesie.

Ulica „Trzeciego Maja“.

Na pryncypalnej ulicy miasta, gdy psi wodotrysk rozpościera swe betonowe cielsko, wypełza w niedzielne ranki różnobarwny tłok ludzki.

Rozkręca imponująco swe skrzące człony, rozpada się w grupy, zjednoczone jedną myślą, wspomnieniem, czy poglądami i szumi zdawkowemi konceptami wśród przysypanych śniegiem kwietników.

* * *

Pewnego dnia około godz. 10 rano, wyszedłem na miasto. Trochę chwiejące się nogi dały mi poznać całą znikomość ziemskich rozkoszy. (Było to po stypie mego osobistego przyjaciela p. Kalasantego Pipsztokiewicza, bogatego aferzysty węglowego, który, mimo utartych pod tym względem zasad, urżnął się, jak Bela, z czego wynikło dość kłopotliwe odstawianie go do własnego mieszkania).

Żony naszych rodzimych „nuworyszów“, uprawiających z zamiłowaniem milutki handelek łańcuszkowy, zwany pospolicie paskiem, przestały rzucać bazyliszkowe spojrzenia na bogatsze i pyszniej wystrojone kobiety.

Ugrzecznieni dandysi w fokowych futrach, kapeluszach „bajadera“, getrach i angielskich „shimmy“ fabrykacji Joska Rozenduftta w Działoszycach, nie gonili już tępym wzrokiem za fertycznemi panienkami, lecz otuleni w skromną powagę, przechadzali się „dla zdrowia“.

Wątpliwej jakości podlotki zapomniały o dwuznacznych półsłówkach i powłóczystych spojrzeniach zza swych króliczych „skunksów“ i kotów „syberyjskich“, a wymokli młodzieniaszkowie w granatowych czapeczkach a la kaszkiety austro-węgierskich listonoszów, nie palili ukradkiem papierosów i nie nosili w kieszonkach, fascynujących oczy, flaszeczek z „czystą“.

Cicho było i odświętnie na „trzecim maju“, utaiłki szwargot gieldziarzy z „mniejszości“, komuniści, — owi mali ludzie do wielkich interesów, nie myśleli o przewrotach, a socjały o władzy.

— Polska... Polska... — drżało na ustach wszystkich.

„Jeden tylko, jeden cud —
Z polską szlachtą polski lud“.

Byłem zamyślony i bardzo, bardzo rad.

Przed oczami poraz pierwszy zamajaczyły mi wizje Polski odrodzonej, potężnej...

Wtem targnął mię ktoś za ramię.

Odwróciłem się i ujrzałem mego sąsiada Gajkowskiego.

— Co tobie?... — wyrzekł dobrze mi znanym głosem.

Wówczas ocknąłem się i z gorzkiem rozczarowaniem stwierdziłem, że nic się nie zmieniło, że kołtuńskie pokolenie powojennych markorobów nieprędko zczeźnie.

Była to tylko cudowna zjawa, wywołana nadużyciem alkoholu na weselu mego przyjaciela p. Kalasantego Pipsztokiewicza.

(Zawrat).

Z kina „Zacisze“. Dowiadujemy się, że 2 i 3 serja obrazu p. t. „Kto jest nr. 1“ będzie wyświetlane dziś po raz ostatnie.

Od jutra wchodzi na ekran serja 4-ta.

Informacje giełdowe. Z powodu ciągłych przerw w ruchu telegraficznym i telefonicznym, spowodowanych ostatniemi śnieżycami podajemy informacje giełdowe, a przedewszystkiem kursy akcji na giełdzie warszawskiej, o jeden dzień spóźnione. Uważamy za celowe podawanie tych kursów nawet w terminie spóźnionym dlatego, że dzienniki warszawskie w ostatnich dniach opóźniały często kroć o 48 godzin, tak że wiadomości giełdowe „Iskry“ w każdym razie wcześniej dochodziły do wiadomości czytelników.

Częściowa poprawa. Skutkiem poprawienia się pogody, w dniu wczorajszym uruchomiono większą ilość pociągów, dzięki czemu zmniejszyły się na stacjach tłumy pasażerów.

Zachowanie się służby kolejowej jest w dalszym ciągu skandaliczne. Onegdaj np. na dworcu w Sosnowcu, urzędnik, sprzedający bilety w pierwszej kasie, zamknął okienko i rozmawiał sobie z kolegą, gdy tymczasem podpisano pociąg i liczny tłum, pomimo energicznego domagania się, nie mógł nabyć biletów.

Wyraźne szykanowanie podróżnych widzi się na każdym kroku i prawdopodobnie sprawą tą będą musiały się zająć inne władze.

Jak zapewnia służba kolejowa od dnia dzisiejszego pociągi mają kursować normalnie, o ile, naturalnie, ustanie czarny strajk, którego się kolejarze wypierają a który mimo wszystko stale jest uprawiany.

Uruchomienie piekarni. W ubiegły czwartek uruchomiono w Będzinie piekarnię miejscowego stowarzyszenia spożywców.

Narazie wypieka się 1000 bochenków dziennie, wkrótce jednak ilość ta dojdzie do sześciu tysięcy bochenków.

Ponieważ cena chleba jest niższa o 20—30 tys. mk. na bochenku od cen rynkowych i pieczywo jest gwarantowanej dobroci oraz na pełną wagę, chleb stowarzyszenia cieszy się dużem powodzeniem.

W krótkim czasie rozpocznie się także wypiek białego pieczywa.

Chcąc ułatwić spożywcom nabywanie chleba, uruchomiono kilka punktów sprzedaży, mianowicie, przy piekarni, w sklepie p. Wolskiej przy ul. Kołłątaja, w sklepie p. Smorgoniowej, przy ul. Sieleckiej i we własnym sklepie przy ul. Małachowskiego.

Otwarte zostaną także punkty sprzedaży na Warpiu oraz na Koszelewie, aby umożliwić ludności robotniczej nabywanie dobrego pieczywa.

Należy spodziewać się, iż nowa placówka spółdzielcza rozwinie się potężnie i wpłynie uzdrawiająco na znajdujące się w opłakanym stanie piekarstwo będzińskie.

Ślizgawka na dworcu kolejowym. Na sali dworca kolejowego, wskutek przynoszenia na butach śniegu przez publiczność wytworzyła się ślizgawica. Nierzadkie są więc wypadki, że wchodząc na salę pośliguje się i pada, jakdługi na posadzkę. Przez posypanie sali trocinami przestałaby istnieć obawa ewentualnego łamania sobie przez publiczność rąk, lub nóg.

Cennik fryzjerski. Delegacja do walki z drożyzną wyznaczyła cenę golenia 220 tysięcy marek na cennikach zaś, podpisanych przez starszego cechu fryzjerów widnieje cena 250 tysięcy marek. Przypuszczamy, że zaszła tu jakaś pomyłka, szkoda tylko, że na niekorzyść klijenteli.

Trzeba mieć szczęście. Na dach jednego z domów przy ul. Małachowskiego w Będzinie wszedł stróż domu, celem usunięcia nagromadzonego tam śniegu.

W jednej chwili poślizgnęła się stróżowi noga i wraz z miotłą runął z dachu, otoczony lawiną spadającego śniegu.

Groźny upadek skończył się zupełnie szczęśliwie, gdyż stróż spadł na balkon drugiego piętra i wyszedł bez szwanku, natomiast spadająca miotła uderzyła tak silnie w ramię przechodzącego chodnikiem żyda, iż musiano odesłać go do lekarza.

O waloryzację płac. Z chwilą wprowadzenia waloryzacji wszelkiego rodzaju podatków i opłat skarbowych, stała się aktualną kwestja zwaloryzowania płac, tymbardziej, że handel i przemysł dawno już prowadzi swe przedsiębiorstwa na podstawie dolara lub franka.

Jak się dowiadujemy, w niektórych zawodach zastosowano już tego rodzaju system, ku obopólnemu zadowoleniu i obecnie wszystkie związki zawodowe mają wystąpić z podobnemi żądaniami.

O usuwanie śniegu. Na skutek kilkudniowych opadów śnieżnych, na wielu domach potworzyły się okopy ze śniegu, zagrażające przechodniom.

Sprawą usunięcia tych zwałów nikt nie chce się zająć, właściciele bowiem domów zupełnie słusznie tłomaczą się, iż potrzeba do tego dużej ilości ludzi i przyrządów, to też w Będzinie w niektórych domach, gdzie potworzyły się duże okopy, do usunięcia ich wezwano straż ogniową.

Możeby i magistraty innych miast tym sposobem usunęły niebezpieczeństwo, zagrażające przechodniom.

Zwyżka dolara. Podczas gdy jeszcze onegdaj na czarnej giełdzie w Sosnowcu żądano za dolara 7. mil. 200 tys. do 7. mil. 300 tys. mk., wczoraj kurs dolara dosiągnął 8. mil. 700 tys. mk. do 9 miljonów. Powiadają, że to ostatnie podrygi. Wierzmy, że to prawda.

Cena chleba. Wczoraj w magistracie sosnowieckim ustalono cenę dwukilogramowego bochenka chleba na 504.000 mk.

Śmierć przy pracy. Na kopalni „Czeladź“ na Piaskach w ub. środę w nocy, odłamem węgla został zabity górnik Ślązak, drugi zaś górnik Kowalski został ciężko poraniony. Nieboszczyka przewieziono do mieszkania, rannego zaś Kowalskiego do szpitala.

Dzieciobójczyni. Zamieszkała w Dąbrowie przy ul. Polnej Bronisława R. powiła dziecię płci męskiej. Dziecię to zapakowała do zbitej z desek skrzyni i wystawiła na noc do komórki. Dziecię zmarzło. Dzieciobójczyni została aresztowana.

Na gorącym uczynku. Na targu w Będzinie, Tekla B. usiłowała skraść Tomaszowi Wojasińskiemu ze Środuli portfel z 18 milj. marek. Kradzież się nie udała. Złodziejka została schwytana na gorącym uczynku i oddana policji.

Oszust. Władysław Z. z Będzina wyłudził od naiwnych pieniądze, zbierając datki na listy z okazji nowego roku. W końcu został oddany w ręce policji a następnie osadzony w areszcie.

Kradzieże kolejowe. Ze sfer kupieckich otrzymujemy liczne skargi na wzmagające się kradzieże na kolejach, gdzie doszło do tego, iż niema wprost przesyłki, z którejby zuchwały złodziej nie wykradł części towaru.

Straty z tego powodu są olbrzymie, rzadko bowiem który z okradzionych wnosi reklamacje i dochodzi strat, nie wierząc w pomyślne załatwienie sprawy, dalsze jednakże tolerowanie podobnego złodziejstwa winno być ukrócone i obowiązkiem jest władz położenie kresu tego rodzaju gospodarce, wynikającej z niedołęstwa zwierzchnich władz kolejowych.

Kradzieże w mieście. Ewie Siwek, zam. przy ul. Towarowej, brat jej Dawid skradł 174 miljony mk., należące do L. Abramczyka, które były przeznaczone na zapłacenie podatku.

Po dokonaniu kradzieży nieletni złodziej umknął w nieznanym kierunku.

— Józefowi Wszelakiemu z Czeladzi skradziono bieliznę, wartości 70 miljonów mk.

— Marii Pachlewskiej w Dąbrowie, Stacyjna 6, skradziono palto za 80 miljonów mk.

— Józefowi Kasprzykowi w Dąbrowie skradziono 22 kury, 8 kaczek, 4 indyki i 1 perliczkę, ogólnej wartości 120 miljonów mk.

Kradzieże kieszonkowe. Stanisławie Cwikle, zam. w Sosnowcu przy ul. Towarowej 15, nieznany sprawca skradł portfel z 5 miljonami mk. i dowodami osobistemi.

— Szyja Rudowicz z Opoczna wyciągnął z kieszeni Stażeńiskiego ze Strzemieszyc portfel wraz z 24miljonami mk.i dowodami osobistemi.

Kradzieże. Kronika policyjna zanotowała onegdaj następujące wypadki kradzieży w Sosnowcu.

Spisano doniesienie na Edwarda Smidę i Bolesława Warkiewicza za kradzież 15 kg. węgla na stacji kolejowej w Sosnowcu.

— Eleonorze Mirek robotnicy w fabryce Dietla koleżanka skradła jej sweater.

— Lai Glajman, właścicielce sklepu przy ul. Modrzejowskiej 42 nieznani sprawcy po wyłamaniu zasuw, skradli 21 kóp jaj i 90 kg. świec białych, wartość skradzionych rzeczy wynosi 160 miljonów.

— Józefowi Szewczykowi, z Kuźni przy Alei nieznany sprawca skradł 2 koła od wozu wartości 40 miljonów marek.

Kradzieże na wsi. We wsi Rzędkowice pod Zawierciem, Józefowi Janosce skradziono krowę wartości 300 milj. marek.

— Tomaszowi Naporze w Siedliszowicach, skradziono wieprza za 80 milj. mk.

— Anieli Łaganowskiej na Piaskach, skradziono bieliznę wartości 5 milj. mk.

— Józefowi Lewandowskiemu, w Porąbce, skradziono gotówką 3 milj. 300 tys. mk.

— Wincentemu Ziębińskiemu w Grodźcu skradziono z komórki 2 gęsi, wartości 10 milj. mk.

Z teatru.

Dziś Saturn. Efektowna i pełna humoru „Pokojówka szuka miesca“. Początek godz. 7 i pół wieczorem.

Niedziela po południu—publiczność bawić się będzie przygodami kapryśnej „Kiki“, która używa wszystkich sposobów, by jej wybrany został naprawdę jej własnością. Początek 4 po południu.

Punktualnie godz. 8 rozpoczną się niedzielne przedstawienie wieczorowe. „Swit.. dzień.. noc..“ rozpocznie wieczór, a zakończy „Dla szczęścia“ publiczność będzie miała prawdziwą ucztę artystyczną, mogąc wysłuchać w przeciągu jednego wieczoru utworów takich autorów jakimi są dziś Przybyszewski, Nicodemi. Ponieważ przed oczyma widzów ma się przesunąć 6 aktów, początek naznaczony punktualnie na godz. 8 wieczorem.

Poniedziałek — Dąbrowa ujrzy na scenie teatru „Kometa“ wielce zajmującą sztukę Przybyszewskiego „Dla szczęścia“. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Ofiary.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy jaknajgorętsze i jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać“ Szanownej Radzie zjazdu przemysłowców górniczych za łaskawe udzielenie przytułkowi sierot w Niegowonicach zapomogi gwiazdkowej w wysokości trzystu miljonów mk., Dyrekcji huty Bankowej za bezpłatne udzielenie dla 70-ga dzieci tegoż przytułku pięćdziesięciu pięciu klg. skór podeszwowych i czterdziestu jednego komplętu wierzchów, Dyrekcji tow. „Flora“ za dostarczenie przytułkowi na miesięcy trzydziestu korcy węgla i jednorazowej zapomogi w wysokości piętnastu miljonów mkp.

Równocześnie składamy jaknajserdeczniejsze podziękowanie niżej wymienionym instytucjom za udzielenie w m-cach listopadzie i grudniu r. b. jednorazowych zapomóg, dzięki którym grożące przytułkowi niebezpieczeństwo zostało narazie zażegnane, a mianowicie: tow-wu „Piast“, oddział w Będzinie za wpłacone w dniu 8 listopada 3 milj. mk., tow. „Fitzner i Gamper“ w Sosnowcu za wpłacone w dniu 10 listop. 5 milj. mk., firmie Kaikowski i Kozłowski w Dąbrowie za wpłacone w dniu 12 listop. 2 milj. mk., dyrekcji Warszawskiego tow. w Niemcach za wpłacone w dniu 12 list. 25 milj.

... p. Sągajłło za wpłacone w dniu 12 listop. 4 milj. mk., firmie „Bracia Billewicz i s-ka" w Dąbrowie w dniu 15 listopada 2 milj. mk., p. J. Kozłowskiemu za wpłacone w dniu 15 listopada 5oo tys. mk., p. J. Grabowskiemu, inspektorowi szkolnemu, za wpłacenie złożonych do jego uznania w dniu jubileuszu przez zarządy szkół powszechnych 8 milj. 668.5oo tys. mk., tow. francusko-włoskiemu w Dąbrowie za wpłacone w dniu 15 listopada 15 milj. mk., Bankowi handlowemu w Warszawie, oddz. w Sosnowcu za wpłacone w dniu 16 listopada 1o milj. mk., Bankowi dla handlu i przemysłu w Sosnowcu za wpłacone w dniu 16 listopada 1o milj. mk., Bankowi handlowo-przemysłowemu w Łodzi, oddz. w Sosnowcu za wpłacone w dniu 16 listopada 5 miljonów mk., Bankowi polskich kupców i przemysłowców, oddz. w Sosnowcu za wpłacone w dn. 16 listopada 3 milj. mk., Bankowi przemysłowemu we Lwowie, oddział w Sosnowcu za wpłacone w dniu 16 listopada 7 milj. mk., sosnow. tow. kopalni węgla i zakład. hutnicz. w Sosnowcu za wpłacone w dniu 16 listopada 2o milj. mk., francusko rosyjskiemu tow. w Dąbrowie za wpłacone w dniu 22 listopada 1o milj. mk., p. Martynkowskiemu w Dąbrowie za wpłacone w dniu 28 listopada 2 milj. mk., drukarni St. Swiecki w Dąbrowie za wpłacone w dniu 28 listopada 2 milj. mk., firmie „Magazyn współczesny" w Dąbrowie za wpłacone w dniu 28 listopada 3 milj. mk., firmie „Młyn parowy „Antoni" w Dąbrowie za wpłacone w dniu 28 listopada 5 milj. mk., p. J. Dąbrowskiemu w Dąbrowie za wpłacone w dniu 28 7 milj. mk., kopalni „Batory" w Dąbrowie za wpłacone w dniu 28 grudnia 3 milj. mk., p. Kosińskiemu w Dąbrowie za wpłacone w dniu 29 listopada 3 milj. mk., p. T. Chylickiemu w Dąbrowie za wpłacone w dniu 3o listopada 2 milj. mk., kinu „Kometa" w Dąbrowie za wpłacone w dniu 3 milj. mk., firmie Maruszewski i Pędzich w Sosnowcu za wpłacone w dniu 3o listopada 5 milj. mk., grodzieckiemu tow. górniczemu w Grodźcu za wpłacone w dniu 3o list. 15 milj. mk., kopalni „Maciej" w Dąbrowie za wpłacone w dn. 3o listopada 2 milj. mk., polsko-śląskiemu tow. w Sosnowcu za wpłacone w dniu 6 grudnia 5 milj. mk., p. E. Moszkowskiemu w Sosnowcu za wpłacone w dn. 6 grudnia 3 miljony mk., tow. „Oskard" w Sosnowcu za wpłacone w dniu 6 grudnia 5 milj. mk., firmie Henryk Fortini w Sosnowcu za wpłacone w dniu 6 grudnia 2 milj. mk., tow. techn. handlowemu „Przewodnik" w Sosnowcu za wpłacenie w dniu 6 grudnia 5 miljonów mk., firmie „Bracia Rudowscy" w Sosnowcu za wpłacone w dniu 6 grudnia 5 milj. mk., kinu „Kometa" w Dąbrowie za wpłacone w dn. 6 grudnia 13 milj. mk., Bankowi kredyt. w Warszawie, oddział w Dąbrowie wpłacone w dn. 13 grudnia 5 miljonów; polsko-wschodniemu t-wu oddział w Sosnowcu wpłacone dn. 2o grudnia 3 miljony; firmie Woysław i Mrozowski w Sosnowcu wpłacone 2o grudnia 5 miljonów mk; firmie A. Oppenheim w Sosnowcu wpłacone 2o grudnia 5 miljonów mk.; firmie „Meteor" w Sosnowcu wpłacone w dn. 21 grudnia 5 miljonów mk.; kop. „Hieronim" w Dąbrowie wpłacone w dn. 21 grudnia 3 miljony; bank przemysłowców w Sosnowcu wpłacone w dn. 22 grudnia 1o miljonów mk.; firmie Niewiarowski i s-ka w Sosnowcu wpłacone w dn. 22 grudnia 1o miljonów mk.; fabryce portlandcementu w Łazach wpłacone w dn. 24 grudnia 5 miljonów mk.; posterunkowi policji państwowej w Łazach wpłacone w dn. 24 grudnia 11 miljonów 95o tys. mk.

Komisja dochodowa przy komitecie opieki nad przytułkiem dla sierot okręgu dąbrowskiego

Przewodniczący komisji:
K. Swirtunowa.
Skarbnik: A. Goraj.

Zamiast powinszowań noworocznych na sieroty z przytułku okręgu dąbrowskiego w Niegowonicach złożyli:

Lista Nr. 2. Pracownicy t-wa francusko-włoskiego:

M. Grabiński 2 milj., P. Fontaine 2 milj., P. Cabane 1.500 tys.; po 250 tys. złożyli: D. Masse, A. Rey, Ch. Nuret, M. Sikorski; Cz. Jamrożkiewicz 200 tys.; po 100 tys. złożyli: J. T., H. Toraus, X. X., J. B., H. Męclewski, Grzymała, R. Modelski.

Lista Nr. 25. Zebrane przez p. Romana Morgulca:

Roman Morgulec 5 milj., Aleks. Gomoliszewski 500 tys., W. Ulatowski 500 tys., J. Gaikiewiczowa 250 tys., Kazimierz Morgulec 110 tys.; po 100 tys. złożyli: Antoni Hofman, Władysław Szancer, A. Kędzierska, Jan Nowak, W. Szarska, Z. Czerny, E. Cieślik; po 50 tys. złożyli: Jan Piasecki, St. Myśliwiec, H. Stechman, St. Grodzicki, Rogalski, J. Działocz 40 tys., nieczytelny 23 tys. mk.

Lista Nr 22. Knothe i Przedpełski 5 milj. mk.

Lista Nr. 32:

Z. Hlaskowa 1.500 tys.; po 1 milj. złożyli: t-wo „Tryjas", Morche, B. Makowski, Melanowski, J. Sladowski, Majcherczyk; po 500 tys. złożyli: ks. A. Nodzyński, Edmund Mirek, J. Miller, T. Rubert; Klimas 250 tys., kino „Venus" wjm 150 tys. Z. Piwowarczykówna 100 tys. mk.

Lista Nr. 13. Pracownicy tow. warszawskiego w Niemcach:

S. Sągajłło 5 milj., H. Wojewódzki 4 milj., po 1 milj. złożyli: ks. Dębicki, M. Skup, J. Piasecki, Czaplicki, Bereszko, Karney, po 500 tys. złożyli: ks. Pruchnicki, H. Pecold, W. Kownaski, L. Kołodziejczyk, J. Pawlas, S. Brzeziński, S. Wachłowski, J. Zygmański, St. Łukasiewicz, Kulejewski, Cz. Rowiński, Werner, St. Swida, po 250 tys. złożyli: A. Kaufman, Möhwald, L. Jaworski, J. Kiedroń, Kuźniarski, St. Bosacki, St. Ornatkiewicz, St. Radecki, Z. Saternus, A. Kowalski, A. Wasilewski, A. Zajączkowski, K. Wojciechowski, J. Macukow, Rejment, nieczytelne, J. Dziewoński, nieczytelne, Mężyński, nieczytelne, Smolarski, Lisowski, F. Kiedroń, Plichtowicz, Piechocki, Kempa, J. Konecki, K. Iwaszkiewicz, Samborski, Kt. Konecki 200 tys., Cybulski 150 tys., po 100 tys. złożyli: J. Huber, B. Kownacki, T. Czajkowski, A. Zięba, Kempa, Zalewski, X. X., Modliński, X. X., W. Lewandowski 50 tys. mk.

Lista Nr. 24. Pracownicy t-wa Saturn, kop. „Jowisz":

X. 610 tys., po 500 tys. złożyli: J. Dzierzbicki, J. Obrąpalski, S. Unierzycki, S. Kun, A. Strzałkowski, W. Wyderko, A. Ciepliński, ks. T. Brzozowski, po 300 tys. Fusiecki, A. Suchanek, po 250 tys. złożyli: J. Fudalej, nieczytelne, St. Ospowski, J. Zaremba, Chamecki, J. Kotłowski, St. Smoczarski, nieczytelne, Szałek, Kulwieciowa, nieczytelne, Waszek, Majerski, po 200 tys. złożyli: Podstawski, K. Kot, Ketnutebert, Sztachelski, Wł. Sołtyk, Gruszczyńska, Kubiczkówna, Ostrowska, Kowalewska, A. Zarychcianka, Wolenberżanka, K. Bieńkowski, Krymanek, J. Górnicki, nieczytelne, Mazur, po 150 tys. złożyli: Fr. Łukasik, M. Mandatowa, Pom..., po 100 tys. złożyli: Zarowski, Marcinkowski, Zukowski, B. Wyderko, J. Bożedaj, nieczytelne, St. Jadwinek, Mazase, nieczytelne, nieczytelne, nieczytelne; nieczytelne 50 tys. mk.; razem 13.460 tys. mkp.

Zamiast powinszowań noworocznych zebrano na listę ofiar nr. 11 na sieroty z przytułku okręgu dąbrowskiego w Niegowonicach: pp. Kowalska 1 miljon, Wroński L. 1 milj., Czerwiński 1 milj., Kucińska 500 tysięcy, Wróblewski 5oo tysięcy, Bogdański 1 milj., Wierny 5oo tys., Pogorzelski 1 milj., Sumiński 1 miljon, Domagalik 2 milj., Przemyski 2 milj., Piasecki 1 milj., Krutoff 5oo tys., Skowronówna 1 miljon, Rosiński 1 milj., Wyiazlowski 5oo tys., Mikurda 5oo tys., Wrońska 5oo tys., Przewoźniczek 5oo tys., Smuga 5oo tys., Szenk 5oo tys., Czarnomski Zdz. 5oo tys., Wierzba 5oo tys., Wasiński 3oo tys., Pawłowski 5oo tys., Szymik 15o tys., Majcherczyk 5oo tys., Badanka 5oo tys., Zarębski 5oo tys., Haberko 1 miljon, Baciówna 1 milj., Gnoiński 1 milj., Jankowski 1 milj., Szuba 5oo tys., Ferdynandzki 5oo tys., Rojewski M. 5oo tys., Kostowski5oo tys., Rudzki 1 milj., Gubalanka 5oo tys., Merta 5oo tys., Czarnomski A. 1 milj., Rojewski St 5oo tys., Wadowski 5oo tys, Hauser 5oo tys, Janusziewicz 5oo tys., Herhoid 5oo tys., Bolechowski 5oo tys., Wroński T. 1 milj. 5oo tys., Chyc 75o tys., Bargielówna 5oo tys., Gurzula 5oo tys., Kamiński 5oo tys., Kudla 5oo tys., Rem szewski 1 milj., Łabęcki St. 2 milj., Au 1 milj., Wieczorkówna 5oo tys., Sztachelski A. 2 milj., Rażniewski J. 2 milj.

Lista Nr. 14. Pracownicy kop. Klimontów.

Frycz Feliks 1 miljon mk. Pochmarowa Czesława 250 tys. mk. Kozłowski Kazimierz 250 tys. mk. Wyczyńska 250 tys. mk. Lindner Edward 500 tys. mk. Kaluża 250 tys. mk. Badura August 500 tys. mk. Echaust Kazimierz 370 tys. mk. Breguła Piotr 210 tys. mk. Ładoń Bolesław 250 tys. mk. Stefański Jan 1 miljon mk. Rudawski Adam 340 tys. mk. Goryczko Bolesław 370 tys. mk. Kalarzyński Jan 376 tys. mk. Kuc Jakób 120 tys. mk. Grzeczek Józef 230 tys. mk. Drózdz Antoni 300 tys. mk. Gębala Józef 200 tys. mk. Borda Józef 320 tys. mk. Bednarczyk Konstanty 370 tys. mk. Helak Karol 500 tys. mk. Skrzypek Stanisław 200 tys. mk. Siwy Henryk 540 tys. mk. Majętniak Józef 500 tys. mk. Fucholska Halina 420 tys. mk. Korkówna Irena 420 tys. mk. Ciemiątkowska Leokadja 500 tys. mk. Pogorzelski Wiktor 660 tys. mk. Ciesielski Tadeusz 260 tys. mk. Baka Stanisław 240 tys. mk. Łacny Albin 500 tys. mk. Makula Piotr 250 tys. mk. Bukowiński Ludomir 500 tys. mk. Samborski Zdzisław 750 tys. mk. Szczyrba Henryk 490 tys. mk. Kanafa Tomasz 400 tys. mk. Kołodziej Julian 620 tys. mk. Kołodziej Józef 630 tys. mk. Rupala Antoni 340 tys. mk. Brodziński Franciszek 340 tys. mk. Jaskóła Ignacy 600 tys. mk. Grabda Wacław 500 tys. mk. Brzosko Wacław 750 tys. mk. Bodzek Marcin 1 miljon mk. Gałka Józef 420 tys. mk. Brodziński Teofil 560 tys. mk. Balazy Stanisław 470 tys. mk. Tucholski Antoni 400 tys. mk.

Lista na sieroty z Przytułku Okręgu Dąbrowskiego w Niegowonicach.

Z. Raściszewski 250 tys. mk. W. Stahl 10 tys. mk. W. Jowicka 160 tys. mk. N. Chlebowski 30 tys. mk. J. Skibiński 50 tys. mk. Wyczyński 10 tys. mk. M. Bank 25 tys. mk. S. Moneta 100 tys. mk. I. Rudzka 300 tys. mk. Opielak 5 tys. mk. A. Gniebniewicz 20 tys. mk. M. Szczęśniak 10 tys. mk. Owczarek 50 tys. mk. J. Bieńkowski 30 tys. mk. Kajzer 50 tys. N. Żeligowski 50 tys. mk. Wartak i Dyle 50 tys. mk. St. Szybowska 100 tys. mk. Trzaska 100 tys. mk. Morys 100 tys. mk. Kagalska 20 tys. mk. Piotrowska 100 tys. mk. K. Taborówna 18 tys. Ciesielska 4 tys. mk. T. 100 tys. mk. Wojciechowska 10 tys. mk A. Koniec 100 tys. mk. J. Szybecki 50 tys. mk. S. Jaroniowa 100 tys. mk. Winogron 50 tys. mk. Kaizerówna 100 tys. mk. S. Zieliński 1oo tys mk, A. Gemborek 1oo tys. mk. W. Lorek. 5o tys. mk. A. Staniszewski 3o tys. mk. Bigos 1o tys. mk. Fr. Dawidowicz 2o tys. mk. Kochanowski 2o tys. mk. W. Majcherczyk 5o tys. mk. T. Moś 1o tys. mk. B. Kroch 5o tys. mk. A. Wieczorek 5o tys. mk. Rzepecka 5o tys. mk. E. Wolski 5o tys. M. Gołow 50 tys. mk. S. 5o tys. mk. A. Żurawiecki 5o tys. mk. Kowalczykowa 5o tys. mk. M. Gajdziński 5o tys. mk. Nieczytelny X X X 5o tys. mk. Ziomek 2oo tys. mk. Winkiel 5o tys mk. K. Łapiński 5o tys. mk. M. Mieszczak 2o tys. mk. Tarnowska 3o tys. mk. Kwiecień 5o tys. mk. Lorenc 1oo tys. mk. Wł. Mazurkiewicz 1oo tys. mk., X X X 4o tys. mk. Kuc 5o tys. mk. Janusz 1o tys. mk. St. Bednarska 5o tys. mk. Fr. Ziemia 1oo tys. mk. Razem 3,842,000.

— Stefanostwo Knowiakowscy zamiast powinszowań noworocznych na bursę akademicką składają mk. 5 miljonów.

— Na schronisko dla dzieci w Niegowonicach zamiast życzeń noworocznych starosta A. Trzciński z żoną Alicją mkp. 5 miljon.

DEPESZE NOCNE.

(Przez telefon).

Uchwalenie w drugiem czytaniu ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach.

Warszawa, 4 I.

(Tel. wł. „Iskry".) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu po referacie posła Kwiatkowskiego, zabrał głos premjer Grabski i w dłuższem expose, trwającem około 1 i pół godz., wyłożył podstawy swego programu sanacyjnego, znane już z mowy p. premjera, wygłoszonej onegdaj na posiedzeniu komisji skarbowej sejmu. Premjer podkreślił, że termin przeprowadzenia ustaw sanacyjnych nie może być skrócony do pół roku, jak to projektowano w komisji. Dalej p. Grabski oświadczył, że czyni przygotowania do wprowadzenia nowej waluty, ale nie przystąpi prędzej do wprowadzenia w czyn tych zamiarów, dopóki stabilizacja obecnej waluty nie będzie osiągnięta. Podkreślił też konieczność wyzyskania do możliwych granic źródeł podatkowych zarówno w mieście, jak i na wsi.

Po przemówieniu premjera rozpoczęła się dyskusja, w czasie której przedstawiciele poszczególnych klubów składali jedynie krótkie deklaracje.

Następnie bardzo znaczną większością głosów uchwalono ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach w drugiem czytaniu, wyznaczając jednocześnie termin trzeciego czytania na jutro.

Na jutrzejszym posiedzeniu sejmu rozpoczną się również debaty nad prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1924 roku.

Echa zajść krakowskich.

Kraków, 4 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry") Osadzony swego czasu w areszcie śledczym urzędnik Kazimierz Górnicki, aresztowany w związku z wypadkami w dniu 6 listopada 1923 r., został na zlecenie prokuratora zwolniony z aresztu.

Przybycie Venizelosa do Aten.

Ateny, 4 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry"). Dziś o godzinie 4-ej przybył do Aten na torpedowcu „Tenedos". Natychmiast po przybyciu spotkał się z nim szef rządu prowizorycznego Plastiras. Spotkanie obu mężów stanu miało charakter bardzo serdeczny. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom, oświadczył Venizelos, że decyzję poweźmie po dokładnem rozpatrzeniu się w sytuacji, panującej w kraju.

Pogoda na dziś.

Mroźno, zachmurzenie zmienne, miejscami drobny śnieg, słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 4 stycznia.

Dolary — 7.030.000.
Funty — 30.600.000.
Franki szwajc. — 1.245.000
Franki franc. 353.000
Liry włoskie 306.000
Korony czes. 209.000
Korony aust. — 100.
Frank złoty — 1.386.000
Bony II S. A. — 1.075.0..

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 4 stycznia.
(W guldenach gdańsk.)
Dolary — 5,95.
1 miljon mkp. — 0,92

AKCJE

(w tys. marek polskich)

Bank Dyskontowy 16.000
„ Handl. 12.750.
„ Handl. i Przem. 4.100.
„ Powsz. Kredyt. 650.
„ Zachodni 8.800.
„ Zjedn. Ziem. Pol. 3.250.
„ Zw. Sp. Zarobk. 14.000
„ Zw. Ziem. bez praw.
Puls 2.300.
Chodorow 16.000.
Czersk 4.100.
Węgiel 27.550 (1), 22.000 (2); 23.6o0 (4); 24.500.
Modrzejów 37.000.
Norblin 5.000 (1); 7.500.
Rudzki 1o.ooo (1); 1o.750.
Cukier 21.000.
Łazy 1.500.
Firley 2.3oo.
Cegielski 5.ooo.
Fitzner 36.500.
Lilpop 4.050.
Ostrowieckie 47.000.
Polski Lloyd 700.
Parowozy 3.100.
Pocisk 3.200
Starachowice 19.000.
Ursus 6.200.
Zieleniewski 51.000.
Borkowski 4.200.
Jabłkowscy 1.ooo.
Zegluga 1.200.
„ VII 1.ooo.
Cmielów 7.500.
Elektr. 8.500.
Kabel 3.ooo.
Klucze i. 4.000.
Polska Nafta 1.900.
Nobel 8.750.
Spirytus 21.000.
Tkanina 45o.
Suchedniów 9.00o.
Skóry 42o.
Synd. Rol. 1o.00o.
Haberbusch 19.00o.
Siła i Swiatło 4.000.
Przemysł Leśny 700.